Nr. 292. w Poniedziałek dnia 14. Grudnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Posiedzenie rady reprezentantów miasta Poznania w dniu 16. Grudnia 1863, z południa o godz. 3éj.

1) Obór niepłatnego radzcy miejskiego; 2) ustanowienie etatów dla ekonomii miasta na rok 1864; 3) wydzierzawienia polowania na Bociance, bud obok ratusza, miejsc do sprzedawania chleba i bufetu w teatrze; 4) odpowiedź na monita poczynione przeciw rachunkom kasy ubogich za rok 1861; 5) sprawy osobiste. Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 13 Grudnia. — Wedle wiadomości z Suez d. 10 b. m. i z Bombaju d. 29 z. m., umarł lord Elgin. Wszyscy górale na stoku gór Himalaya, na wschód od Sutledcz powstali przeciw Anglikom. Jenerał sir Hugh Rose telegrafuje do Lahory pod d. 26 z. m., że załogi w jego okręgu zostały napadnięte, jenerał Chamberlain i pułkownik Hope ranni. Napaść odparto i Chamberlain dodaje, że się czuje dość pewnym i bez posiłków.

— Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 2 b. m. Jenerał Grant zawiesił swoje działania na czas zimy. Meade ruszył doliną Mile Run i napotkał Lea, ale na niego nieuderzył, ponieważ stał w silnej pozycyi.

Berlin, 13. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać rendantowi kasy salaryjnej przy sądzie powiatowym Esselonowi w Hamm oder orła czerwonego 4 klasy, a wynieść do stanu szlacheckiego] porucznika w 2 pułku huzarów reńskich nr. 9 Fryderyka Küblera.

Berlin, 12 Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych po przyjęciu etatu dla kraju Hohenzollern za rok 1864 wedle wniosku kemisyi, toczyły się rozprawy nad sprawozdaniem komisyi co do wniosku deputowanego Łyskowskiego i towarzyszów względem zniesienia śledczego więzienia dep. Sulerzyckiego, Niegolewskiego i Szumana. Do sprawozdania komisyi dodał dep. Kratz wniosek, o przekazanie sprawozdania komisyi pod roztrząsanie komisyi sprawiedliwości na tajnem posiedzeniu. Minister sprawiedliwości oświadczył, że izba deputowanych ma w tej mierze niezaprzeczone prawo, ale nie jest dostatecznie poinformowaną i niemoże otrzymać zupełnej informacyi bez zaszkodzenia śledztwu. Simson przemawia za pozostawieniem wszystkich tych deputowanych w więzieniu; izba może dopilnować praw swoich tylko w przypadku tendencyjnego powstrzymywania od posiedzeń swych członków, Podobne podejrzenie nie zachodzi w tym przypadku. Deputowany Motty przemawia za wypuszczeniem rzeczonych trzech deputowanych, Rhoden za wnioskiem, John (z Labiau) za wypuszczeniem. Poprawkę Kratza nareszcie przyjmuje izba głosami 147 przeciw 133.

Potem izba przyjmuje znaczną większością głosów wniosek deputowanego Kantaka względem otworzenia gimnazyum trzemeszeńskiego.

Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia w czwartek, postawiono wniosek Wagnera, tudzież sprawozdania budżetowe i petycyjne.

— Do gazety wrocławskiej piszą: Bałwany parlamentarne dość biją wysoko, ale poruszenie więcej jest zewnętrzne, aniżeli w samej izbie. Na pożyczkę izba nieprzyzwoli, to jest pewna, ale chodzi tylko o formę odmówienia, nad czem żywe toczą się rozprawy we frakcyach. Frakcya postępowa lewa przemawia za podaniem do króla adresu, w którym ma oświadczyć, że chce pominąć wszystko, co się ściąga do starcia wewnętrznego i zezwolić na wszystkie środki, jeżeli ministerstwo nstąpi i dane zostaną gwarancye, iż Prusy wystąpią w obronie praw księstw w duchu narodowym. Lewy środek jest umiarkowańszym, byłby za rezolucyą tylko, a może nawet za adresem, ale przed rozprawami nad pożyczką 12 mil. tal. Niewchodzimy wcale, czyli się uda ten projekt, tymczasem ustąpienie ministerstwa, jak się zdaje, nie tak rychło nastąpi. Nieukazanie się prezesa ministerstwa na ostatniem posiedzeniu izby tłnmaczono sobie za symptomat przesilenia. Ale fakt ten ma podobno inny powód. Prezes ministerstwa się zaziębił i niewychodzi, mimo to pracuje z ministrami finansów i skarbu. Nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że przed świętami ważne odbędą się parlamentarne posiedzenia.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11. Grudnia. — Gazeta wrocławska pisze: Z rozkazu rządu moskiewskiego zamknięto handle Schlenkierowi, Kwiatkowskiemu, Nowoleckiemu, Krupeckiemu, Łubinskiemu i Salingierowi, których właściciele częścią uwięziono, częścią sami się wydali zagranicę. Handle te opieczętowano aż do dalszego.

— Wczoraj powiesiła Moskwa ze zwykłą okazałością cukierniczka Chodanowskiego, za zabicie szpiega doktora Hermani. Dziennik Powszechny daje mu świadectwo, że nikogo niechciał wskazać, jako spólnika.

— Moskwa zaciąga na Królestwo 5 milionów rubli, na gratyfikacye dla swej służby, a niemogąc inaczej otrzymać tych milionów w brzęczącej monecie, puszczać będzie papierki pół i całorublowe do tej wysokości między publiczność.

— Jenerał Berg podzielił całe Królestwo Polskie na 11 okręgów wojskowych, czysto ze strategicznych względów. Na czele każdego okręgu stoi jenerał z nieograniczonem pełnomocnictwem. Może wieszać, palić i burzyć, jak chce.

— W skutek upoważnienia ze strony Berga jenerałowie z wojskiem przetrząsają kościoły i klasztory podobnie jak Berg w Warszawie tak oni na prowincyach. Kréutzzeitung ubolewa nad tem że zakonnicy i inni duchowni, musieli być przestrzeżeni i papiery kompromitujące spalone lub zniszczone. W skutek tej przypuszczonej przestrogi i tego domniemanego zniszczenia papierów skazano zakonników i duchownych na deportacye na Sybir.

— Dziennik pow. unosi się, że usłyszał w dzień Niepokalanego poczęcia Matki boskiej bicie w dzwony po wszystkich kościołach, z powodu nieobecności arcypasterskiej zagłuchłe. Zapomina, jaką przez to krytykę napisał na rządy moskiewskie.

Warszawa, 2. Grudnia. — Wielokrotnie już donosiłem o faktach nadzwyczajnego ucisku, jakiemu od Moskwy ulega katolickie duchowieństwo w obecnych czasach. Całą ludność polską usiłuje uciskać i krępować rząd moskiewski nietylko w publicznem lecz i prywatnem życiu ukazami i przepisami tak srogiemi, że aż do bezsensu dochodzą; samowola żołnierstwa moskiewskiego przesadza jeszcze w wykonaniu te srogie ukazy; ale przy tym powszechnym barbarzyńskim ucisku, z większą jeszcze srogością prześladują Moskale księży. Wszystkie klasztory zamienione zostały w więzienia, z których zakonnik z wielką trudnością na chwilę wyjść może. Wyjazd z Warszawy księżom, choćby na dzień jeden o pół mili od miasta, jest prawie zupełnie wzbroniony, gdyż oddzielne, po wielkich trudnościach od najwyższych dygnitarzy moskiewskich, otrzymać muszą pozwolenie, i to pozwolenie rzadko który otrzymuje. Wszyscy księża przyjeżdżający do Warszawy, od rogatki wracać się muszą; ci którzy w dawniejszych czasach jeszcze przybyli do Warszawy, a teraz chcą wyjechać, z równą trudnością uzyskują pozwolenie, jak i ci co stale w Warszawie mieszkają.

Urzędnikom wywiezionym bez śledztwa i sądu do Rosyi wyznaczono pół pensyi, z czego mają i sami siebie utrzymać i rodziny swoje. Mylnie twierdzono, jakoby im na drogę dodatkowo dano po 100 rsr. Dostali wprawdzie tę kwotę, ale na rachunek owej półpensyi. Żonom i dzieciom pozwolono jechać za nimi, i wiele osób wyjeżdża. Niektóre z żon porwanych urzędników udały się do Trepowa z przedstawieniami, że ich mężowie przecież nic nie winni. »Gdyby byli winni, odpowiedział policyant, toby zostali powieszeni, cieszcie się więc panie, że rząd ochrania ich od wpadnięcia w winę i wysyła na Sybir lub do cesarstwa, gdzie im będzie bardzo dobrze.«

Tymczasem aresztowania trwają ciągle; sami Moskale mówią, że wkrótce tych co nie byli w cytadeli palcem będzie można wskazywać na ulicy. Oto liczba osób, o których aresztowaniu w ciągu dwóch dni ostatnich mogłem się dowiedzieć: Borowiecki Leon właściciel ziemski z prowincyi, Pilutowski Henryk urzędnik kolei warsz.-wied., Obiezierski Józef i Grodzicki Antoni artyści z baletu warsz., Strzałkowski urzędnik, Kiciński Jarosław, Gawłowski Józef, Kędzierski Onufry, Bojanowski Ignacy, Staniszewski Aleks., Czernecki Filip, Celner Stanisław rządzca domu, Wiktorski Jan, Żarkiewicz Ludwik, Szroeder Aug., Sarnowicz Adam, Daun Józef majster szpilkarski; czeladnicy piekarscy: Strydecki, Juliusz Adam, Emil Kajzer. Dnia 29. z. m. komisarz Herbe i młody

Lewszyn odbywali rewizye w trzech obok siebie stojących domach pod Nr. 2439—40—41, szukając czeladnikow garbarskich Feliksa i Fryder. Bretschnajdrów, przyczem łżeniem i uderzeniami usiłowali zmusić inną czeladź do wskazania, gdzie się poszukiwani znajdują. Tegoż dnia w Zajeździe na Nowolipkach odbywano ścisłą rewizyę wozów, bryczek, pak, tłomoków, przetrząsano ściśle wszystkich przyjezdnych, rozłamywano tłomoczki podróżne, ale nic nie znaleziono. Na Miodowej ulicy, gdy nieznaleziono w domu własnym krawca Baryskiego, otoczyli Moskale sąsiednie jego mieszkaniu gmachy: arcybiskupi, rządu gubernialnego i Felicyanek od Daniłowiczowskiej ulicy. Szukali długo w tych obszernych gmachach, podwórzach i ogrodach, ale nieznaleźli poszukiwanego. Zresztą takich rewizyj jak wyżej wspomniane jest codzień tyle, że niepodobna, aby ich spisywać.

W poniedziałek dnia 30. Listopada przywieźli Moskale pod strażą z zarogatki Grochowskiej pięć osób: Górskiego właściciela wsi Miedzieszyna niedaleko od tych rogatek leżącej, syna jego, rządzcę, gorzelanego i pisarza. Cz.

Warszawa, 12. Grudnia. — Wypis z protokółu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego. My Aleksander II, cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki, etc., etc., etc. Na przedstawienie namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, płockiego gubernatora cywilnego Dominika Dziewanowskiego, najmiłościwiej mianujemy czasowym na rok 1863 członkiem rady stanu Królestwa.

Dan w Carskiem Siele, 18. Listop. 1863.

(podp.) Aleksander. przez cesarza i króla,

p. o. ministra sekretarza stanu, (podp.) W. Płatonow. D. Pow.

— W imieniu N. Aleksandra II, cesarza wszech Rosyi, króla polskiego, etc., etc., etc. Rada administracyjna Królestwa.

Dla zaradzenia, aby kasa miasta stołecznego Warszawy wystarczyła wydatkom, jakie pociąga za sobą powiększony obecnie skład policyi warszawskiej, na przedstawienie komisyi rządowej spraw wewnętrznych, z mocy szczegółowego upoważnienia najwyższego, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Obok opłaty, którą mieszkańcy kraju ponoszą bądź w gotowiźnie, bądź w stemplu przy otrzymaniu paszportów, tak za granicę jak i wewnątrz kraju, tudzież do cesarstwa, od dnia 13. Grudnia r. b., dopłacać będą, na rzecz kasy miasta stołecznego Warszawy, następujące kwoty:

a) od paszportów za granicę, od których pobieraną jest opłata ukazem najwyższym z dnia 25. Listopada 1856 r. na rzecz inwalidów przeznaczona, po rsr. 5, za każde półrocze;

b) od paszportów za granicę wydawanych, za samą opłatą stemplową, po rsr. 1 za każde półrocze;

c) od paszportów, udzielanych przez wydział paszportowy do cesarstwa, tudzież przez zarząd oberpolicmajstra miasta stołecznego Warszawy do gubernij cesarstwa po rsr. 1;

d) od paszportów udzielanych przez zarząd oberpolicmajstra miasta stołecznego Warszawy w różne okolice kraju, po kopiejek srebr. 30.

Art. 2. Poborem dodatkowym opłat od paszportów ad a. b. c., przez wydział paszportowy udzielanych, zajmować się będzie kasa przy tymże wydziale istniejąca, jednocześnie z opłatą skarbową, a przelewy do kasy miasta stołecznego Warszawy, uskuteczniać co miesiąc, przy stósownych deklaracyach, obrachunkiem wspartych. Poborem od paszportów przez zarząd oberpolicmajstra warszawskiego wydawanych, zajmować się będzie kasa miasta stołecznego Warszawy.

Art. 3. Za przetrzymanie paszportów za granicę Królestwa wydawanych, dopłata na rzecz kasy miejskiej będzie miała miejsce, podobnie jak jest dla skarbu pobieraną.

Art. 4. Od opłaty dodatkowej miejskiej zwolnione tylko będą paszporta: Szyprów, sterników i flisów, z produktami Wisłą za granicę udających się, jak niemniej, paszporta udzielane do cesarstwa podoficerom i żołnierzom nieograniczenie urlopowanym, ich żonom i rodzinom; oraz duchowieństwu zakonów jałmużniczych i wyrobnikom udającym się za zarobkiem; wreszcie, wolne są od opłaty dodatkowej, paszporta w kraj udzielane dla podoficerów, żołnierzy, ich żon i rodzin, zakonników klasztorów jałmużniczych, klasztorów żeńskich, służby szpitalnej, dla mamek i kobiet trudniących się wychowaniem sierot szpitala Dzieciątka Jezus, oraz wyrobników udających się za zarobkiem; nakoniec ludzi ubogich, którzy stan taki świadectwem ubóstwa udowodnią.

Art. 5. Skoro tylko ustanie potrzeba ponoszenia wydatku na opłacenie powiększonego składu policyi w Warszawie, komisya rząd. spraw wewnętrznych uczyni wniosek, aby i opłata dodatkowa, niniejszem postanowieniem naznaczona ustała.

Art. 6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, komisyi rządowej spraw wewnętrznych, tudzież przychodów i skarbu, w czem do której należy, poleca.

Działo się w Warszawie, 9. Grudnia 1863.

Namiestnik, jeneraładjutant, (podp.) hr. Berg.

Dyr. głów. prezyd. w kom.-rząd. spraw wewn., (podp.) A. Ostrowski.

Sekretarz stanu, w z. podsekretarz stanu, (podp.) A. Zaborowski.

— Warszawski oberpolicmajster. W dalszym ciągu ogłoszenia w Gazecie Policyjnej nr. 215, z polecenia władzy wyższej, podaję do powszechnej wiadomości, że w razie zabicia lub zamachu na ulicach na życie kogokolwiekbądź, jeżeli przestępca po dopełnionej zbrodni ukryje się w jakimkolwiek mieszkaniu prywatnem, fabryce, sklepie i w ogóle w publicznych zakładach, albo zdąży zbiedz przez takowe przed poszukiwaniem policyi, każdy właściciel lokalu, lokator i właściciel wspomnionych zakładów, jeżeli przestępca nie będzie schwytany, podlegać będzie odpowiedzialności z osoby i majątku.

Warszawa, 10. Grudn. 1863. Jenerałmajor Lewszyn. Gaz. Pol.

Francya.

Paryż, 11. Grudnia. — Niemasz miasta, gdzieby wśród publiczności więcej bajek puszczano, jak w Paryżu. Opowiadają w tej chwili, że jenerał Fleury w środę Paryż opuścił i pojechał do Kopenhagi, aby króla spowodować do ustępstwa na rzecz Niemiec. Król miał się oświadczyć, iż każde ustępstwo mogłoby poprowadzić do rewolucyi. Mocarstwa jak Anglia, Rosya i Szwecya popierają usilowania francuskie, twierdzą, że obawa rewolucyi niepowinna wstrzymać króla od ustępstw. W Paryżu powszechnie mówią, że łatwo utworzyć się może koalicya przeciw Francyi i dla tego pragnie Napoleon złożyć dowody swej lojalności i nie łączenia się z rewolucyą. Cesarz, jak twierdzą, chce list napisać do monarchów i w nim otwarcie wypowiedzieć swe zdanie względem programatu do zmiany mapy Europy. W Paryżu mówią także, że koterya zakulisowa pracuje nad zwaleniem p. Drouyn de Lhuys i wprowadzeniem do ministerstwa Thouvenela.

— Marszałek Forey przybył dziś z Lizbony na fregacie »Panama« do portu Nazaire.

— Pan Girardin alias Girardinów chełpi się, że w Compiègne przemógł na cesarzu, iż 100,000 wojska rozpuści, Ale ileż to razy był użyty pan Girardinów do puszczenia w świat bąków. Inny niedałby się na to użyć.

— Odpowiedź papieża na zaprosiny cesarza Napoleona na kongres, brzmi wedle Monitora jak następuje:

»MCesarzu! Myśl WC. Mości by módz wespół z monarchami lub ich następcami w Europie, lub dałby Bóg gdzieindziej jeszcze, wznieść system, któryby uspokoił umysły, przywrócił pokój, spokojność i porządek w licznych krajach, w których niestety dobrodziejstwa te ustały, jest zamiarem, który WC. Mości w wysokim stopniu posłuży za zaszczyt i który przy poparciu wszystkich, przy pomocy łaski boskiej, pociągnie za sobą najlepsze skutki. Dla tego przyłączamy się z serdecznem zezwoleniem do planu tak chwalebnego i zapewniamy już dziś WC. Mć, że całe nasze moralne poparcie poświęcim dla kongresu, aby dziś tak zapoznane i nogami zdeptane zasady sprawiedliwości na dobro zburzonego spółeczeństwa znów podnieść i nadwerężone prawa przywrócić na korzyść tych, którzy w skutek ich zgwałcenia cierpieć musieli i aby szczególnie w krajach katolickich przywrócono rzeczywiste pierwszeństwo, które naturalnie przynależy religii katolickiej jako jedynie prawdziwej.

WC. Mość nie będziesz mógł zachwiać się w wierze, iż namiestnik Jezusa Chrystusa tak z obowiązków swego wysokiego posłannictwa, jako też z żywego przekonania, że w połączonej z odpowiedniemi uczynkami wierze katolickiej znajduje się jedyny stósowny środek do moralnego kształcenia ludów, że nawet wśród politycznych kongresów nie można przestąpić zobowiązań celem podtrzymywania z największą siłą praw naszej najdostojniejszej religii, jedynej, świętej, katolickiej, apostolskiej i rzymskiej.

Zaufanie, jakie wyrażamy, że nadwerężone prawa znów uznane zostaną, pochodzi z sumiennego obowiązku, który nam wkłada pieczą nad niemi. Jeżeli pokazujem się tak pełnymi troski, nie chcemy zresztą wcale, abyś WC. Mość kiedy przypuszczał, jakoby w nas mogła powstać jakakolwiek wątpliwość co do onych praw, które tej stolicy ś. są właściwe, gdyż oprócz innych przyczyn, które za niemi przemawiają, mamy także jeszcze zapewnienia, które WC. Mość kilkakrotnie powtórzyłeś i publicznie powtarzać nakazujesz, zapewnienia, o których wątpić zdawałoby się na nam obrazą, ponieważ pochodzą od tak dostojnego potężnego władzcy.

Po tem tymczasowem oświadczeniu, które nam tym stósowniejsze się zdawało, ponieważ znamy myśl WC. Mości, radzi dodajem, że materyalnym postępom udzielamy naszą aprobacyą i życzymy, aby ludy znalazły się w możności zażywać w pokoju owoców swej czynności. Tego samego zaś niemoglibyśmy wyrzec na przypadek, gdyby nas zaproszono uczynić zadość pewnym usiłowaniom niektórych cząstek tych ludów, usiłowaniom które z powyżej wypowiedzianemi zasadami nie dadzą się pogodzić.

Żywimy nadzieję, że WC. Mość w swym wysokim rozumie uznasz w naszem szczerem oświadczeniu charakter otwartości, który nigdy nieodstępuje czynów tej apostolskiej stolicy, jako też świadectwo wysokiego poważania dla Waszej Wysokiej Osoby, do której wcale nie wahaliśmy się w tak wielce ważnej sprawie tak szczerze przemówić.

Z zapewnieniem naszej ojcowskiej miłości udzielamy WC. Mości, Waszej dostojnej małżonce i cesarskiemu księciu, nasze apostolskie błogosławieństwo.

Dan w naszym pałacu watykańskim, 20. Listopada 1863.

Pius P. P. IX.«

— Projekt do adresu senackiego na mowę od tronu już wygotowano i mówi na początku, iż na wstępie do nowego okresu panowania Napoleona III. uważać należy instytucye cesarskie za zupełnie ustalone. Senat wierzy, iż instytucye te mogą się udoskonalać, ale jedynie pod warunkiem, jeżeli reformy nie będą sprzeciwiały się duchowi i wewnętrznej istocie cesarstwa. Lud francuski przywiązał się do tych instytucyi, wnioskuje senat i nie zasługuje na zarzuty zmienności i niestałości, które zdawało się usprawiedliwiać następowanie po sobie tylu przemijających konstytucyi.

Następnie adres napomykając o stanie finansów, przechodzi do sprawy meksykańskiej, polskiej i kwestyi kongresu. Część tę projektu podajemy poniżej dosłownie. Zauważyć należy, iż adres przyznając, że »Francya jest demokracyą zapaloną do pracy, któraby strawiła się w czynności bezpłodnej, gdyby nie mogąc się szeroko rozprzestrzenić, musiała zwinąć się w sobie,« twierdzi dalej, że jest życzeniem cesarza i ludu, by skończyć »jak można najspieszniej« przedsięwzięcie meksykańskie W ustępie o kongresie adres zdaje się nastawać, aby cesarz podjął myśl kongresu państw stałego lądu bez Anglii, której nie dotykają tyle co Francyi, »niebezpieczeństwa statu quo,« ale »cokolwiek

się stanie,« przemawia adres do cesarza, »Francya będzie zawsze i wszędzie z Tobą.«

Druga połowa projektu adresu, gdzie jest mowa o zagranicznych stosunkach, brzmi w dosłownem tłomaczeniu jak następuje:

»Co się tyczy położenia finansów, byłoby ono jak najmocniej zadowalniającem, gdyby dwie wyprawy do Kochinchiny i Meksyku nie pociągły za sobą ciężarów nadzwyczajnych w skutek powikłań niespodziewanych, przewłok nieuchronnych i potrzeb naglących. Siła możniejsza wkłada często obowiązki na naród, który chce aby szanowano jego imię i chce zachować swe stanowisko w świecie. Francya spodziewa się wszelako, że wrócą się jej wykłady przez spłatę kosztów wojennych, którą JCMość żąda od Meksyku. Szlachetność nie przeszkadza prawu i sprawiedliwości.

Zresztą wszystko w dokumentach sprzeciwia się przypuszczeniu, iż wyprawę przedsięwzięto by stworzyć państwo meksykańskie pod berłem księcia obcego; nie należy brać za przyczynę tego, co może być możliwym skutkiem. Wziąść opiekę naszych rodaków, bronić naszego honoru i naszych interesów, wystąpić stanowczo w kraju dalekim, do którego handel nas powołuje, a gdzie nas tyle razy zawiódł rząd niegościnny, takim był cel główny i patryotyczny cesarza. Francya jest demokracyą zapaloną do pracy, któraby strawiła się w czynności bezpłodnej, gdyby nie mogąc szeroko się rozprzestrzeniać, była zmuszoną zwinąć się w sobie. Tak, aby poprzeć jej pracę niezmierną, WCMość zajmowałeś się rozszerzeniem przez traktaty jej stosunków handlowych. Oprócz tego czuwasz nad jej pomyślnością, otwierając jej odpływ, otwierając jej poza morzami komunikacye bezpieczne i okazując, że jej przedsiębiorstwa i przemysł stoją pod potężną opieką ramienia francuskiego. Teraz zaś pożąda WCMość i kraj, aby przedsięwzięcie chwalebnie ropoczęte dokonało się, jak tylko można najspieszniej, w sposób godny cesarza i interesów francuskich. Wtedy nasi bohaterscy żołnierze lądowi i morscy, dumni z spełnionego zadania, powrócą jak ich bracia z armii krymskiej i włoskiej, by odebrać od ojczyzny hołd podziwienia i wdzięczności, na który zasłużyły ich czyny.

Teraz dozwól Najjaśniejszy Panie przejść do wielkiej myśli mowy WCMości.

Podczas ostatniej sesyi sprawy polskie przyjęły charakter nieprzewidzianej doniosłości, a senat przez porządek dzienny, który oznaczał zupełną ufność w politykę WC. Mości, przyłączył się do jego żywej sympatyi dla nieszczęść tego kraju; ponieważ wszystko, co go uderza, odbrzmiewa we Francyi miękim odgłosem.

WC. Mość przystępując do działania dyplomatycznego zbiorowego z Anglią i Austryą, miałeś powód spodziewać się, iż Rosya ulegając radom przyjacielskim i głosowi ludzkości zezwoli na warunki korzystne dla ludu uciśnionego. Lecz Rosya niezgodziła się z trzema mocarstwami. Wtedy to WC. Mość zapragnąłeś wyczerpać wszystkie środki pojednawcze i nadając obszerniejsze rozmiary swym widokom pokojowym wystósowałeś do dworów europejskich propozycyą kongresu mającego rozsądzić ogół kwestyi, które grożą opoce wstrząśnionej jak nasza, przejściami trudnemi i żądaniami odnowy.

Najjaśniejszy Panie! Francya, która postępowała z zapałem za twem ramieniem na pola bitew w Krymie i we Włoszech, Francya, która wszędzie i zawsze będzie z tobą, z radością będzie ci towarzyszyła w tym areopagu zawezwanym do odrodzenia przez ducha czasów nowożytnych paktu europejskiego. Na początku tego wieku kongres wiedeński zajmował się raczej niebezpieczeństwami świeżemi rewolucyi francuskiej, niż przemianami głuchemi lecz groźnemi, które swoboda pokoju miała wkrótce wprowadzić w myśl i interesa narodów. Tak więc czas zburzył podkopał jego kombinacye w sposób, iż wszędzie równowaga z roku 1814 i 1815 jest zachwianą. Nie Francya to będzie skarżyła się na upadek bolesnych traktatów z tej epoki; lecz ona także nie będzie rada patrzyła, jak Europa trwa w swym niebezpiecznym bycie na podstawie niepewnej i chwiejnej. Przyklasnęła więc z uniesieniem, twojej propozycyi kongresu; myśli zapobiegliwej, która daje ojczyznie naszej zadość uczynienie wolne od ambicyi, Europie rękojmię pokoju i rozbrojenia, cywilizacyi wolną i szeroką drogę rozwoju.

Oby monarchowie kierując się wysokim rozumem i światłem wieku, połączyli się z WC. Mością w dziele, które uprzedzając walkę zamiast czekać jej wybuchu, uporządkuje roszczenia i zaprowadzi harmonią między rządami a życzeniami prawowitemi ludów. Anglia jednakże uchwaliła stanowczo, iż się wstrzyma; jej wyjątkowe położenie dozwala jej, być może, mniej zajmować się niebezpieczeństwami statu quo, niż WC. Mości; lecz inne rządy mogą tylko zyskać, w obec przeszłości walącej się, na ustaleniu sytuacyi, której by już ani zagrozić ani zapoznać nie można; ludy zyskają także, iż przystąpią z niemi na przyszłość do ugody i zgody. Cokolwiek się stanie, kraj nie wyprze się WC. Mości, skoro pozwoliłeś mu wziąć udział w odpowiedzialności i skoro wyraziwszy przestrogi mądrości, powiedziałeś do Europy Przemawiam w imieniu Francyi.«

Austrya.

Wiedeń, 6. Grudnia. — Z kilku stron głoszą, jakoby cesarz Napoleon zaniechał projektu kongresu. Jestto wieść całkiem bezzasadna, a w Paryżu myślą i dziś na seryo o kongresie tak jak przed trzema tygodniami. Na dowód tego wyjdzie tymi dniami nowy okólnik cesarza Napoleona do monarchów, w którym cesarz jeszcze raz i to usilnie zaprasza na kongres. Cesarz przybył w zeszłą środę, 2go t. m. umyślnie z Compiègne do Paryża, w celu naradzenia się z p. Drouyn de Lhuys i innymi ministrami nad tym okólnikiem. Po konferencyi ministeryalnej opowiadano o rozmowie, jaką miał pan Girardin z ministrem spraw wewnętrznych, w której minister miał mówić z wielką pewnością o zebraniu się kongresu, a zarazem o prawdopodobieństwie wojny na wiosnę.

Wiedeń, 8 Grudnia. — Pobyt W. księ[illegible]otego w Wiedniu pozostał bez wpływu na politykę rządu tutejszego w sprawie duńsko-niemieckiej. Niektóre uwagi rosyjskiego cesarzewicza nie mało pokrzepiły opieranie się hr. Rechberga przy protokole londyńskiem, życzące sobie stłumienia narodowego ruchu w Niemczech. Wiadomo, że w rzeczonym protokole, kiedy regulowano następstwo w monarchii duńskiej za całość w owym dokumencie uznanej, dynastya holsztyńsko-gotorpska czyli panujący dziś w Rosyi dom zwany Romanowami, jakby lucus a non lucendo, zrzekła się praw następstwa i dalszych pretensyi. Tymczasem W. ks. Konstanty dał tym razem do zrozumienia, że na wypadek, gdyby główne mocarstwa niemieckie nalegały na nieważnienie protokułu londyńskiego i dopomagały księciu Augustenburgskiemu do objęcia rządów w księstwach nadelbiańskich, Rosya wystąpi z pretensyami do gotorpskiego. Pogróżka ta posłuża hr. Rechbergowi za dogodny argument do konsekwentnego upierania się przy dotyczasowej polityce i nie mało mu dopomogła do wpływania w tym samym duchu na dwory średnich i małych państw niemieckich. Tej to okoliczności przypisać należy wypadek wczorajszego posiedzenia Związku; a mianowicie, że większość chociaż małą obstająca za egzekucyą przegłosowała zwolenników okupacyi, a tem samem obecnemu ruchowi odjęła cel istotny.

Hr. Rechberg po burzliwem posiedzenie piątkowem, na którem politykę ze wszech stron jednomyślnie potępiono, groził podaniem się do dymisyi; jednak faktycznie tego nie zrobił i dla tego też wiadomość, jakoby cesarz nie przyjął był prośby, jakoby cesarz nie przyjął był prośby, jest bezzasadna. Również mylne jest doniesienie, że równocześnie z hr. Rechbergiem i inni członkowie ministerstwa złożyć chcieli teki. Tak daleko nie były zaszły rzeczy i są ludzie, którzy utrzymują, że hr. Rechberg tylko dla pewnego dekorum dał się słyszeć, że ustąpi, na seryo zaś o tem nie myślał.

Pozwólcie, że wrócę do owego uśmiechu hr. Rechberga, jaki dostrzegłem w chwili, gdy pan Giskra ubolewał, że Austrya jest izolowana, że stoi nieprzyjaźnie z Rosyą, z Francyą itd. Uśmiech ten zwrócony był do radzców ministerstwa zajmujących krzesła obok ministerstwa zajmujących krzesła obok ministra spraw zagranicznych, a wyrażał on: »odpuść mu Panie, bo niewie co mówi.« Ktokolwiek w izbie dostrzegł ów uśmiech, o ile wiem, uszedł on mało czyjej uwagi, musiał wnosić, że Austrya właśnie w tej chwili ma na oku przymierza, o których p. Giskra nie wiedział. Jakie one są, domyślać się tylko, wolno, bo jedynie o porozumieniu z Prusami wspomniał hr. Rechberg.

Monitor zaczął ogłaszać odpowiedzi monarchów na zaproszenie cesarskie na kongres. Uważają to za nowy dowód, że gabinet francuski upiera się przy projekcie kongresu, a »zgadzanie się w zasadzie« we wszystkich odpowiedziach zawarte, uważa za obowięzujące przyrzeczenie udziału w kongresie.

Galicya.

Z Bocheńskiego, 4 Grudnia. — W każdym czasie wykonywanie praw, jakie obywatelowi ustawami krajowemi są przyznane, jest obowiązkiem, bo za zaniedbaniem wykonywania praw samych i ztąd tyle ich widzimy stających się martwą literą i w końcu z używania wychodzących. Utrzymanie praw w całej ich sprężystości i osiągnienie z nich tych korzyści, jakie społeczeństwu przynieść mogą, zależy niewątpliwie więcej od obywateli, którzy z praw korzystają aniżeli od urzędów, którym zastósowanie ich jest powierzone.

Powodem do tych uwag jest zaniedbanie, w jakiem widzimy we wszystkich prawie częściach prowincyi naszej ważnego prawa służącego przełożonym gmin dworskich brania udziału w tak zwanym Amstagu czyli w urzędowych zebraniach, na które zwołują przełożonych gmin wiejskich naczelnicy powiatów.

Z wielu względów zdaniem naszem wykonywanie tego prawa jest ważnem.

Przed wszystkimi innymi względami jest ten, że lud wiejski przekonać i w tem przekonaniu koniecznie utrzymywać potrzeba, że ogólne sprawy społeczne są mu wspólne z posiadaczami większymi; że jego interesa czy to porządku czy postępku materyalnego i moralnego, czy to oświaty, są te same dla wszystkich warstw społeczeństwa, że chociażby niektóre kwestye posiadania lub użytkowania z dawnych stosunków wynikłe, a dotąd nierozstrzygnięte, dzieliły ich co do interesów materyalnych, to spory te na drodze prawnej lub na drodze porozumienia załatwione być muszą, ale przeszkadzać niepowinny do podawania sobie ręki w tem co stanowi prawdziwe dobro kraju.

Każdy, który widzi jakie usiłowania z różnych stron są czynione aby zawdy włościanom wskazać, że wszystkie ich interesa są sprzeczne z interesami posiadaczy większych i rozważy, że do tego czasu ludzie złej woli starają się przekonywać lud wiejski, iż posiadacze dóbr mają we wszystkiem co czynią zamiar powrócenia do stósunków pańszczyźnianych ten przyzna, że wzgląd dopiero co przytoczony niepospolitą ma wagę.

Wykonywanie prawa brania udziału w naradach urzędowych w powiatach tem jest dzisiaj ważniejsze, że najróżnorodniejsze obałamucenia chodzą pomiędzy ludem wiejskim, a nie będzie zdaniem naszem lepszej sposobności wyjaśnienia nieraz rzeczy bardzo prostej, która lud niepokoi, jak zetknięcie się z nim przy takowych naradach. Nie sądzimy, żeby w celu rzeczywistych korzyści wykonywanie prawa tego było zbyt uciążliwem, bo jeżeli właściciele więksi rozmaitemi kłopotami w domu trzymani z trudnością wyruszyć się mogą to niekoniecznie chodzi o to, żeby wszyscy na każdej naradzie obecnymi byli, mogliby zadanie to między siebie podzielić i kolejno na nie uczęszczać. Chodzi tu przedewszystkiem o okazanie wspólności, tożsamości interesów i obowiązków, o usuwanie tego co nas dzieli, a pomnażanie tego co nas łączy. Cz.

Hiszpania.

Dziennik urzędowy madrycki Epoca z dnia 30. Listopada zamieszcza następujący dokument:

Odpowiedź królowej hiszpańskiej cesarzowi Napoleonowi III.

Panie Bracie mój! Nader ważny list, który WC. Mość raczyłeś przesłać mi z Paryża z 4. b. m. był przedmiotem ścisłej uwagi tak mojej jak mego rządu. Poczytuję za nader chwalebny projekt WC. Mości, pragniesz załatwienia całkiem pokojowego trudnych kwestyi politycznych, utrzymujących dziś ludy w silnej agitacyi. Aby spokój mógł być przywróconym, niechaj Opatrzność boska udzieli WC. Mości szczęścia ujrzenia spełnionemi swe zamiary i przyczynienia się do pokonania ogromnych trudności, jakie z sobą przynosi walka sprzecznych interesów. Zgadzam się WC. Mością, że traktaty 1815 r. dotknięte są słabością, jaką sprowadza czas i zużycie, jak również wpływ konieczny ważnych wypadków, których niejednokrotnym było rezultatem wiadome i główne naruszenie ich litery i ducha. Zgadzam się również z WC. Mością, że jeżeli wojna jest zawsze wielkiem nieszczęściem dla ludów, byłaby niem jeszcze bardziej teraz z powodu złowrogiego zamętu jakiby rzuciła pomiędzy narodami, codziennie ściślej łączącemi się wspólnością swych interesów moralnych i materyalnych. Jeżeli przeto myśl WC. Mości urzeczywistni się przez zgromadzenie się mocarstw europejskich na kongres pokojowy, nie waham się zapewnić WC. Mości wspólnie z moim rządem, że Hiszpania weźmie w nim udział bądź w Paryżu, bądź w każdem innem miejscu, które wskazane zostanie do jego obrad i że w łonie jego odzywać się będzie słowami sprawiedliwości, pokoju i zgody, przyczyniać się w granicach swych rad pojednawczych, do pokojowego załatwienia ważnych kwestyi, które stanowić będą przedmiot kongresu; celem ustalenia pokoju i spokojności w starym i nowym świecie. Korzystam z tej sposobności, aby ponownie WC. Mość zapewnić o mem poważaniu i szczerej przyjaźni, z którą zostaję panie bracie mój WC. Mości dobrą siostrą.

W pałaccu 14. Listopada 1863 r. (podpisano) Izabela.

Kronika miejscowa.

Poznań, 14. Grudnia. — W zeszły piątek jak donosi Dziennik Poznański, aresztowano tu w bazarze Andrzeja Skórzewskiego, a w sobotę po przetrząśnięciu papierów i części ich opieczętowaniu u p. Jaroczyńskiego, właściciela litografii i nauczyciela w szkole realnej, samego p. Jaroczyńskiego aresztowano i wysłano do hausvogtei do Berlina koleją żelazną.

Przybyli do Poznania dnia 12. Grudnia.

POD CZARNYM ORŁEM: Schödler z Węgierek, Braunsford z Nidomia, Dager z Szczecina, Stahr z Eckstelle, Kirschner z Rogoźna, Mittelstädt z Kiszkowa, Gotocki z Gniezna.

HOTEL BERLIŃSKI: Busch z Lohne, Betge z Berlina, Skrzydlewski z Polski, Regel z Gniezna, Schödler z Działynia, Kläbe z Konina, Wehner z Miłnowa.

HOTEL PARYSKI: Markowski z Murzynowa kościelnego, Wierzbicki z Gniezna, Löwenthal z Bydgoszczy, Lichtwald z Bednar, v. Walsleben z Dąbrówki kośc., Sniegocki z Bieślina.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Euphrat z Wrocławia, Ullmann i Ludwig z Elberfeldu, Scheyer z Grodziska, Asch z Gorzelic, Kirschte z Sliwna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Hr. Mycielski z Ponieca, św. Marcin 78.

Z dnia 13. Grudnia.

BAZAR: Hr. Mielżyński z Kotowa, hr. Poniński z Wrześni, v. Römer z Litwy, Potocki z Bendlewa, Eitner z Krakowa, hr. Skórzewski z Małych Jeziór, Mrozińska z Zbrachlina.

HOTEL DU NORD: Żychliński z Uzarzewa, Grunwaldt z Milicza, Schmidt z Lignicy.

POD CZARNYM ORŁEM: Chrzanowscy z Chwałkowic, Chrzanowscy z Mielcarzewa.

HOTEL PARYSKI: Hr. Skarbek z Białcza, Libelt z Czeszewa, Sobecki z Gniezna.

EICHENER BORN: Schnapp i Rosenstock z Leszna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kilebrut z Grodziska, św. Marcin 19.; Fischer z Wrocławia, Katz z Smigla, Gärtner z Bunzlau, Bode z Berlina, Kludig z Hirschbergu, ul. Magazynowa 15.

Z dnia 14. Grudnia.

BAZAR: Koszucki z Wargowa, Szołdrzyński z Siernik, Bronikowski z Karnego, Nieżychowski z Nowca, Taczanowski z Szypłowa, Grabski z Budzisławia, Jaraczewski z Łowęcina, Moszczeński z Stępuchowa, Prądzyński z Rušca, Pilaski z Zieleńca.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Rycharski z Miłosławia, Sulerzycki z Nowejwsi, Ramke z Chociszewa, hr. Sarbek z Biały, v. Manteuffel z Trzemeszna, Mecka z Nizy, Herrmann z Starogdodu.

EICHENER BORN: Bendix z Magdeburga, Gottstein z Leszna, Schlesinger z Wrocławia

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 12. Grudnia 1863.

Zyto węcpe) po 25 szefli) cicho. Na Grudzień $29\frac{3}{4}$ list. $29\frac{2}{3}$ pien., na Grudzień Styczeń $29\frac{3}{4}$ list. $29\frac{2}{3}$ pien., na Styczeń Luty 30 list. $29\frac{11}{12}$ pien., na Luty Marzec $30\frac{1}{2}$ list. $30\frac{1}{4}$ pien., na Marzec Kwiecień $31\frac{1}{4}$ list. 31 pien., na wiosnę $31\frac{5}{6}$ list. $31\frac{2}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Na Grudzień $13\frac{1}{4}$ list. 13 pien., na Styczeń $13\frac{3}{8}$ list. $13\frac{1}{3}$ pien., na Luty $13\frac{13}{24}$ list. $13\frac{1}{2}$ pien., na Marzec $13\frac{3}{4}$ list. $13\frac{14}{24}$ pien., na Kwiecień 14 list. $13\frac{11}{12}$ pien., na Maj $14\frac{1}{6}$ list. $14\frac{11}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Grudnia.

Pszenica 50—57 tal.

Żyto na Grudzień $35\frac{7}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $35\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $36\frac{7}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $38\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 38—48 tal.

Groch na pastwę 38—48 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień $11\frac{11}{23}$ tal., na Grudzień Styczeń $11\frac{2}{3}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{1}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $11\frac{1}{3}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{1}{6}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{7}{24}$—$\frac{3}{8}$ do $\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{11}{12}$—$15\frac{1}{24}$—$14\frac{23}{24}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{13}{24}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{7}{8}$ tal.

Gdańsk, 11. Grudnia. — Przez cały tydzień mieliśmy gwałtowne wiatry i burze z śniegiem i deszczami. Dziś mały przymrozek, pogoda.

Targi angielskie w notowaniach żadnej niepozostawiają zmiany. Pszenica majowa miała wolny odbyt. Gdańska szczególniej dwuletnia była poszukiwana i drożej płacona. Ruch handlowy ograniczał się do zaspokojenia potrzeb konsumcyi, bo kapitaliści przy wspólnej stopie procentu (2%) nie wchodzą w spekulacye zbożowe.

Toż samo położenie rzeczy odbiło się na targach szkockich, irlandskich i prowincyonalnych.

We Francyi ceny zboża i mąki nie przestają się podnosić, a jasno dowodzi, że obfitość zbiorów nie jest tak nadzwyczajna jak w swoim czasie głoszono. Od najniższego punktu worek mąki płaci się 6 fr. drożej; a na hektolitrze pszenicy przybyło 2 do 3 fr.

W Holandyi i Belgii ceny się w tym samym stosunku wzmocniły.

Na naszej giełdzie tylko na celne gatunki było dobre i regularne żądanie po ostatnich notowaniach. Ziarno podrzędne lub ciemne w kolorze z wielką trudnością i to ze zniżeniem dawało się umieszczać, a kto chciał koniecznie sprzedać, musiał się poddać dowolnej ofierze kupującego. W ogólności nie było ożywienia, a opinia i dążności były ku zniżeniu.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szefli 31,900, żyta 12,000.

Płacono za szefel berliński:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen.	42/25—84/4	1	29	2	2	4	2
»	85/14—86/23	2	6	8	2	9	2
»	87/13—88/12	2	10	—	2	12	4
Zyto	81/25—84/14	1	5	10	1	8	4

Kursa zamian: Londyn $6.19\frac{3}{8}$. — Hamburg $150\frac{1}{6}$

Aleksander Makowski et Comp.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. Grndnia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1853	4	$96\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	--	88
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	100	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	85
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	98
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	$98\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$93\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$93\frac{3}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	92
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	98	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 14. Grudnia 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	- -	—	2	1	3
Pszenicy średniéj	1	25	—	1	26	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	8	9	1	11	—
Żyta lżejszego	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	15	—	1	17	6
Grochu na pastwę	1	10	—	1	12	6
Rzep zimowy	3	5	- -	3	6	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	- -	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	- -	—	12	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	- -	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 14. Grudnia	13	1	3	do	13	6	3
„ 12. „	13	2	6	„	13	7	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.